VIII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 88)
z dnia 4 grudnia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 88)

4 grudnia 2018 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym spraw o sygn. akt: SK 14/18, K 5/18, SK 20/18, SK 22/18, SK 18/18.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ziemowit Cieślik** – naczelnik Wydziału Analiz Prawa Międzynarodowego i Zagranicznych Systemów Prawnych Biura Analiz Sejmowych, **Jolanta Bucińska, Zbigniew Gromek, Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz, Marcin Spyra, Agnieszka Tomaszewska** – eksperci BAS, **Magdalena Żychlińska** i **Marcin Wójcik** – pracownicy sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam panie poseł i panów posłów. Witam przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych.

Porządek dzienny macie państwo przed sobą. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji dzisiejszego porządku. Pierwsza sprawa SK 14/18. Projekt stanowiska Sejmu przedstawi BAS. Proszę bardzo.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Agnieszka Tomaszewska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, skarga konstytucyjna o sygnaturze akt SK 14/18 została wniesiona w związku z następującym stanem faktycznym.

Wyrokiem zaocznym sąd rejonowy zasądził na rzecz skarżącej kwotę 458 zł wraz z ustawowymi odsetkami, a także częściowy zwrot kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Po stwierdzeniu 8 stycznia 2015 r. prawomocności wyroku, skarżąca złożyła wniosek o nadanie klauzuli wykonalności. Następnie, w związku z brakiem aktywności sądu rejonowego, w dniu 15 stycznia 2016 r. do sądu okręgowego wniosła skargę na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, tzw. skargę na przewlekłość postępowania w sprawie nadania klauzuli wykonalności. Skarżąca wskazała, że trzydniowy termin na rozpoznanie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności został przekroczony o 11 miesięcy i domagała się zlecenia sądowi rejonowemu podjęcia czynności zmierzających do nadania tej klauzuli. Postanowieniem z 4 kwietnia 2016 r. sąd okręgowy odrzucił powyższą skargę na przewlekłość postępowania jako niedopuszczalną, przyjmując że dotyczy ona sprawy prawomocnie zakończonej. W uzasadnieniu swojej decyzji SO podkreślił, że zgodnie z przepisami ustawy o skardze na przewlekłość, skargę taką można wnieść jedynie w czasie postępowania.

Przedmiotem postępowania skarżąca uczyniła art. 1 ust. 2 u stawy o skardze na przewlekłość, zgodnie z którym: „Przepisy ustawy stosuje się odpowiednio, gdy na skutek działania lub bezczynności sądu albo komornika sądowego doszło do naruszenia prawa strony do przeprowadzenia i zakończenia bez nieuzasadnionej zwłoki sprawy egzekucyjnej lub innej sprawy dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego”. W przekonaniu skarżącej, na gruncie powołanej regulacji dochodzi do wyłączenia możliwości wniesienia skargi na przewlekłość postępowania w przedmiocie nadania klauzuli wykonal-

ności, co godzi w jej prawo do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki oraz prowadzi do zamknięcia drogi sądowej.

Istota tak sformułowanych zarzutów opiera się na twierdzeniu, że poza zakresem normowania zaskarżonego artykułu znajduje się postępowanie klauzulowe. Jako wzorce skarżąca wskazała art. 45 ust. 1, w związku z art. 2 i art. 77 ust. 2 konstytucji.

Na wstępie warto zaznaczyć, że na gruncie kwestionowanego przepisu wystąpiła rozbieżność wykładni, zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze. W świetle pierwszej koncepcji, która znalazła zastosowanie w sprawie skarżącej, wniesienie skargi na przewlekłość postępowania nadania klauzuli wykonalności skutkuje odrzuceniem tego środka jako niedopuszczalnego. Stanowisko sądu opiera się na tezie, zgodnie z którą nadanie orzeczeniu klauzuli wykonalności nie jest rozstrzygnięciem sprawy, a czynnością podejmowaną po prawomocnym zakończeniu postępowania. Tym samym skarga w ramach postępowania klauzulowego jest spóźniona, gdyż nie została wniesiona w toku postępowania w sprawie.

W uchwale SN z sierpnia 2016 wyrażono wprost stanowisko o niedopuszczalności skargi na przewlekłość postępowania w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności prawomocnemu nakazowi zapłaty wydanemu w postępowaniu upominawczym.

Druga linia orzecznicza zakłada, że takie postępowanie jest objęte regulacją ustawy o skardze, gdyż sąd w postępowaniu w takiej skardze powinien ocenić zarzuty skarżącego, odnoszące się do przebiegu postępowania od samego wszczęcia postępowania. Niezależnie od tego, na jakim etapie postępowania skarga została wniesiona.

Na powyższe rozbieżności zwrócił także uwagę TK, który w październiku 2016 roku w sprawie skarżącej wydał postanowienie o odmowie nadania dalszego biegu, stwierdzając, że nie istnieje jednoznaczne stanowisko dotyczące dopuszczalności wniesienia skargi na przewlekłość postępowania o nadanie klauzuli wykonalności. Tym samym taki zarzut nie może być uwzględniony, a jego badanie prowadzi do oceny stosowania prawa, które pozostaje poza kognicją TK.

Na powyższe postanowienie skarżąca złożyła zażalenie, które zostało uwzględnione w czerwcu 2018 roku. TK podzielił stanowisko skarżącej, że stwierdzenie na etapie wstępnej kontroli dopuszczalności wniesionej przez nią skargi, braku jednolitego stanowiska sądu co do wykładni zaskarżonego przepisu nie może stanowić uzasadnienia nadania biegu skardze.

Pomijając powyższe wątpliwości formalne, które pojawiły się już na etapie wstępnej kontroli, należy wskazać, że dla dopuszczalności merytorycznego rozpoznania niniejszej skargi znaczenie przesądzające ma inna kwestia formalna, a mianowicie zmiana stanu prawnego, która zaistniała już po wszczęciu postępowania. Ustawą z 30 listopada 2016 roku o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, która weszła w życie 6 stycznia 2017 roku, dokonano nowelizacji ustawy o skardze na przewlekłość, wprowadzając następujące zmiany. Przytoczę tylko te, które są relewantne dla rozpatrywanego problemu. W art. 1 dodano ust. 3 w następującym brzmieniu: „Przepisy ustawy stosuje się zgodnie ze standardami wynikającymi z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.".

Powyższa nowelizacja w sposób istotny zmieniła treść przepisów ustawy o skardze. Inicjując postępowanie przed Trybunałem, skarżąca zakładała, że wyrok potwierdzający jej zastrzeżenia i wykazujący niepełny charakter regulacji wpłynie na ukształtowanie normatywnej podstawy do uwzględnienia jej żądań. Dodanie ust. 3, akcentującego konieczność dokonywania wykładni przepisów ustawy zgodnie ze standardami konwencyjnymi, realizuje w pełni oczekiwania skarżącej.

Po wejściu w życie nowelizacji z 2016 r., nieaktualne stało się stanowisko o braku dopuszczalności skargi na przewlekłość postępowania w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności. W takim stanie prawnym odwoływanie się do orzeczeń Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi brak jest możliwości, jest nieuzasadnione.

Powyższe stanowisko jest już również potwierdzone orzeczeniami SN wydanymi po wskazanej nowelizacji, w której SN stwierdza: „Ponieważ nowelizacja ustawy nakazuje nadać wykładni konwencyjnej pierwszorzędne znaczenie, należałoby raczej uznać,

że postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności objęte jest badaniem sądu w aspekcie przewlekłości postępowania".

Warto jeszcze wskazać, że, co prawda, kwestionowany przepis nie został formalnie zmieniony ani uchylony, to jednak biorąc pod uwagę przyjmowane przez TK rozumienie utraty mocy obowiązującej, sytuacja taka nie przesądza o dopuszczalności prowadzenia postępowania. W stanowisku przywołujemy szereg orzeczeń TK. Tytułem przykładu można wskazać postanowienie z października 2004 roku, w którym analizowano analogiczny problem. W sprawie tej zarzut dotyczył pominięcia ustawodawczego, a interwencja legislacyjna objęła inną, niż zakwestionowana, jednostkę aktu normatywnego. Postępowanie również zostało umorzone.

W rozpatrywanej sprawie nie zachodzi także potrzeba zastosowania art. 59 ust. 3 ustawy o postępowaniu przed TK, który ustanawia wyjątek dopuszczający kontrolę nieobowiązującego przepisu. Zgodnie z jego treścią Trybunał nie umarza postępowania z powodu utraty mocy obowiązującej aktu, jeżeli wydanie orzeczenia w postępowaniu jest konieczne dla ochrony konstytucyjnych wolności i praw.

Jak już wskazano, na skutek modyfikacji kontekstu normatywnego, zmianie uległ jego sens normatywny i to w kierunku oczekiwanym przez skarżącą. Co więcej, nowelizacja nie zawiera przepisów przejściowych dotyczących ustawy o skardze na przewlekłość. Sytuacja taka przesądza o bezpośrednim skutku nowej ustawy. Tym samym skarżącej przyznane zostały „uprawnienia", o których mowa w art. 1 ust. 3, co w pełni zdezaktualizowało podniesione przez nią zarzuty.

W związku z powyższym BAS wnosi o umorzenie, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 4. Rozstrzygnięcie niniejszej sprawy przez Trybunał Konstytucyjny nie jest także konieczne dla ochrony konstytucyjnych wolności i praw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Sanocki, proszę bardzo.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Proszę, aby w sposób zrozumiały, w czterech zdaniach, pani mecenas przedstawiła, o co chodzi. Ja nie zrozumiałem ani słowa. Jest to zawiły wykład prawny, więc proszę nam prosto powiedzieć, że skarga jest niezasadna, bo to i to. Jaki jest przepis i kto zawinił? Czy tej skarżącej przysługuje droga sądowa, a sąd źle zinterpretował przepisy i dlatego nie przysługuje skarga konstytucyjna. Czy w związku z tym można tego dochodzić? Czy po prostu nie przysługuje? Proszę to wyjaśnić w sposób zrozumiały, bo ja tego nie zrozumiałem, przyznaję się.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Jachnik, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Ja też w tej sprawie, tylko muszę wytłumaczyć to, co poseł Sanocki źle wytłumaczył. Chodzi o konkretną sprawę, bo zmieniło się orzecznictwo. Mam takie pytanie: Co z tą panią, która 11 miesięcy czekała i nie dostała tej klauzuli? TK mówi, że zmieniły się przepisy. Mówię o tym nie bez powodu, bo ja czekałem 16 lat i dostałem mniej więcej takie samo orzeczenie. Dla mnie jest to bardzo istotne, bo teraz wszyscy umywają ręce. TK mówi, że to jest niedopuszczalne, bo się zmieniły przepisy, ale ona 11 miesięcy czekała. Mnie interesuje, czy dostała odszkodowanie czy nie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Na posiedzeniach Komisji Ustawodawczej nie decydujemy o tym, czy ktoś dostał odszkodowanie czy nie. Zastanawiamy się, czy ten przepis należy zmienić czy nie. Jeżeli jest bezprzedmiotowa zmiana przepisu, to postępowanie ulega umorzeniu. Prosta sprawa.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Nie zgadzam się, panie przewodniczący. Może ja przytoczę przepis konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panowie odnoście się do stanowiska, a nie do innych przepisów.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Art. 7: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa". Jeśli sędzia nie wydaje decyzji przez 11 miesięcy, a powinien to zrobić w ciągu trzech dni, to łamie konstytucję. O tym mówimy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pełna zgoda i niejednokrotnie o tym mówiliśmy, że sądy nadużywają instytucji kierowania sprawy, zapytania itd., chociaż akurat w tej sprawie, to był wniosek tej pani.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, wracam do mojego wniosku, żeby w sposób zrozumiały pani wytłumaczyła mi sprawę. W czterech zdaniach, bez przywoływania orzeczeń. Mam prawo o to prosić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani mecenas.

Ekspert z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Jeśli chodzi o aspekty konstytucyjne, którymi się zajmujemy, to my nie przesądzamy, czy skarga jest podstawna, czy też bezpodstawna. Natomiast w związku ze zmianą stanu prawnego, czyli nowelizacją, która weszła w życie w 2017 roku – skarga jest z 2016 roku – postępowanie powinno ulec umorzenie ze względu na niedopuszczalność. W poprzednim stanie prawnym, w związku z ukształtowanym orzecznictwem, skarżąca nie miała możliwości złożenia skargi na przewlekłość postępowania w postępowaniu klauzulowym. Takie skargi były odrzucane jako środek niedopuszczalny. Natomiast nowelizacja, która weszła w życie w 2017 roku, umożliwiła taką sytuację, również skarżącej. W związku z tym wnosimy o stwierdzenie niedopuszczalności tego postępowania.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Można było tak powiedzieć od razu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Trzeba jednak przedstawić całe tło, aby potem dojść do konkluzji. Dziękujemy pani mecenas i panu posłowi też dziękujemy za pytania.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (12) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do kolejnej sprawy, sygn. akt K 5/18. Proszę panią mecenas o syntetyczne przedstawienie projektu stanowiska.

Ekspert z BAS Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygnaturze akt K 5/18 została zainicjowana wnioskiem prezydenta Konfederacji Lewiatan z 30 maja 2017 r. Prezydent Konfederacji Lewiatan skarży przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, są to odpowiednio zmodyfikowane, w związku z zakresem zaskarżenia i przedmiotem zaskarżenia, art. 83 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 86 ust. 2 pkt 1 tej ustawy.

Wnioskodawca diagnozuje problem konstytucyjny w niniejszym postępowaniu w tym, że z utrwalonego orzecznictwa sądowego, przywoływanego jako przedmiot kontroli przepisów tej ustawy, wynika dla organu rentowego, dla ZUS, norma kompetencyjna, która pozwala na weryfikację ważności umowy będącej tytułem do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, przy czym weryfikacja ta dochodzi do skutku za pomocą kryteriów ważności czynności prawnych znanych prawu cywilnemu.

W związku z powyższym prezydent Konfederacji Lewiatan podnosi zarzut naruszenia art. 7, w związku z art. 2 konstytucji, z których to przepisów wnioskodawca wywodzi zasadę legalizmu i konkretności przepisów prawa, które są wymagane, jeśli idzie o podstawę działania organów władzy publicznej, a także art. 217 konstytucji, który stanowi o zasadzie ustawowego regulowania treści stosunków publicznoprawnych wywodząc, że składki na ubezpieczenie społeczne stanowią jeden z ciężarów publicznoprawnych.

Odniesienie się do zarzutów inicjatora postępowania wymaga przede wszystkim odpowiedzi na pytanie: Czy odczytywana z zakwestionowanych przepisów norma zawiera podstawę do działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we wskazanym zakresie? W realiach niniejszej sprawy przepisem „zrębowym" jest art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, dający ZUS wyraźną podstawę do wydawania indywidualnych decyzji administracyjnych w przedmiocie zgłoszenia do objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Ten przepis determinuje formę procesową realizacji zadania ZUS w zakresie stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, dając podstawę do wydawania indywidualnej decyzji administracyjnej.

Jednocześnie w przywołanym zakresie ZUS przysługuje przewidziane w art. 86 ust. 2 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uprawnienie do kontroli zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych bądź niezgłoszenia do ubezpieczenia w wypadku, gdyby taki obowiązek istniał w świetle prawa. Kontrola ta, prowadzona przez pracowników ZUS, wiąże się z oceną faktycznych i prawnych przesłanek tytułu ubezpieczenia. Istotnym zagadnieniem staje się możliwość kwestionowania ważności umowy, która stanowi tytuł do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego.

Warto wskazać, co ma znaczenie dla rozstrzygnięcia wątpliwości konstytucyjnych w tej sprawie, że podstawą nawiązania stosunku ubezpieczenia społecznego, który ma charakter wyraźnie publicznoprawny, jest uprzednie zaistnienie tytułu do takiego ubezpieczenia. Takim tytułem są umowy o pracę, umowy o wykonywanie pracy nakładczej, umowa zlecenia, umowa agencyjna i inne umowy, do których k.c. nakazuje stosować przepisy o umowie zlecenia. W związku z powyższym, logiczną konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że prowadząc działania na podstawie zakwestionowanych przepisów, ZUS będzie w pierwszej mierze sięgał do umów będących tytułem ubezpieczenia. Te umowy, a nie sam stosunek cywilnoprawny, stosunek ubezpieczenia, będą przedmiotem weryfikacji z perspektywy ich ważności. Nie ulega wątpliwości, że zarówno umowa o pracę, jak i pozostałe przywołane umowy, na podstawie których świadczona jest praca, są czynnościami prawa cywilnego i w konsekwencji podlegają one ocenie w perspektywie prawa cywilnego. W odniesieniu do umowy o pracę – z uwagi na dyrektywę płynącą z art. 300 k.p., nakazującą w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy odpowiednie stosowanie do stosunku umowy o pracę przepisów k.c., jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Słuszność takiego *modus operandi*, czyli sięgania do kryteriów i weryfikacji podstawy objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, potwierdza zarówno orzecznictwo SN – uchwała z 2005 r. – jak też orzecznictwo TK, który w wyroku z listopada 2017 r., o sygn. akt P 9/15, aprobował i przyjął jako własne, przywołane przeze mnie ustalenia uchwały SN w tym zakresie.

Z powyższych względów, generalnie rzecz ujmując, w ślad za orzecznictwem SN i TK, dopuszczalne jest, w opinii Sejmu, stosowanie przez ZUS art. 58 k.c. oraz art. 83 k.c. dla potrzeb oceny ważności czynności prawnych w sferze prawa ubezpieczeń społecznych. Organ rentowy bada wówczas umowę cywilnoprawną, a nie stosunek ubezpieczenia społecznego *per se*.

Z tego względu, w konkluzji naszego stanowiska zawieramy sformułowanie, że przepisy, które stanowią przedmiot oceny w niniejszym postępowaniu, czyli art. 83 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 86 ust. 2 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w zakresie w jakim uprawnia organ rentowy do zbadania ważności umów stanowiących tytuł do objęcia ubezpieczeniami społecznymi i wydania decyzji w przedmiocie podlegania bądź niepodlegania ubezpieczeniom społecznym, jest zgodny z art. 7, w związku z art. 2 konstytucji.

Ze względu na brak symetrii normowania zawarliśmy sformułowanie, że przepis ten nie jest niezgodny z art. 217 konstytucji.

Dziękuję za uwagę. Jestem gotowa odpowiedzieć na pytania dodatkowe.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Barbara Bartuś ma głos.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zgadzam się ze stanowiskiem przygotowanym przez BAS mówiącym o konstytucyjności tych przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są inne pytania lub uwagi? Nie ma. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do kolejnej sprawy, sygn. akt SK 20/18. Pani przewodnicząca Barbara Bartuś, proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest to skarga konstytucyjna na art. 18 ust. 10 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Skarżący wnosi o uznanie tego przepisu za niezgodny z art. 67 ust. 1, w związku z art. 32 ust. 1 konstytucji oraz za niezgodny z art. 2, w związku z art. 32 ust. 1 konstytucji.

Skarga została wniesiona przez przedsiębiorcę na podstawie następującego stanu prawnego i faktycznego. Skarżący od 2008 roku prowadzi działalność gospodarczą i z tego tytułu podlega ubezpieczeniom społecznym. Przypomnę, że obowiązkowe są ubezpieczenie emerytalno-rentowe i wypadkowe. Ubezpieczenie chorobowe jest dobrowolne i ustaje w momencie nieopłacenia składki. 18 grudnia 2013 roku skarżący uległ wypadkowi, w wyniku którego był niezdolny do pracy od 20 grudnia 2013 r. do 31 stycznia 2014 r. W związku z tym, że skarżący nie opłacił w terminie składek na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe, decyzją z 31 stycznia 2014 r. ZUS odmówił mu prawa do zasiłku chorobowego. Biorąc pod uwagę to, że było to w wyniku wypadku, skarżący wniósł o wypłatę świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego. To zdarzenie nie zostało uznane za wypadek przy pracy i też została wydana decyzja odmowna.

Jednocześnie skarżący za okres grudnia i stycznia pomniejszył sobie składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, do czego nie miał prawa. Prawo do pomniejszenia składki występuje tylko wtedy, kiedy jest niezdolność do pracy i jest wypłata świadczenia z tego tytułu.

Skarżący wniósł skargę na ten przepis, zarzucając mu niezgodność z przepisami konstytucji, które wcześniej powołałam. Biorąc pod uwagę to, że TK już orzekł, że wzorce równości nie mogą być wzorcem samodzielnym, czyli art. 32, czyli ten drugi zarzut, w tym zakresie wnosimy, aby umorzyć postępowanie. Wnosimy, aby uznać, że art. 18 ust. 10 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w zakresie w jakim przewiduje, że uprawnienie do zmniejszenia najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, w przypadku niezdolności ubezpieczonego do pracy, stosuje się wyłącznie w takim przypadku, w którym ubezpieczony z tytułu tej niezdolności do pracy spełnia nie tylko faktyczne, ale również normatywne warunki do przyznania zasiłku, jest zgodny z art. 67 ust. 1, który jest podstawowym wzorcem kontroli, w związku z art. 32 ust. 1 konstytucji.

Chcę tylko powiedzieć, że art. 67 konstytucji, który stanowi o prawach do zabezpieczenia społecznego jest przepisem, który wprost nie nakazuje ustawodawcy nadania określonych uprawnień w kwestii art. 32, który jest związany z tą sprawą z art. 67 konstytucji. Przede wszystkim pod tym kątem należy analizować, jakie czynniki tej równości są ważne. Tutaj nie następuje jakaś nierówność wobec prawa. Wszyscy, którzy spełnią warunki, to świadczenie otrzymają. Wnosimy o uznanie przepisów za zgodne z konstytucją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie ma. Wszystko jest jasne. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (19) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do kolejnej sprawy, sygn. akt SK 22/18. Pani przewodnicząca Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ta sprawa też dotyczy skargi konstytucyjnej. Tym razem spółka… wnosi o stwierdzenie niekonstytucyjności przepisów art. 70 § 6 pkt 1 ustawy – Ordynacja podatkowa.

Spółka wnosi o stwierdzenie niezgodności tego przepisu według stanu prawnego obowiązującego od stycznia 2003 r. do 31 sierpnia 2005 r. Ten przepis wtedy brzmiał w ten sposób, że „Bieg terminu przedawnienia zostaje zawieszony z dniem wszczęcia postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe".

Spółka zakwestionowała konstytucyjność tego przepisu w zakresie, w jakim wywołuje on skutek w postaci zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, w związku z wszczęciem postępowania karnego lub postępowania o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe, które to postępowania nie pozostają w związku z niewykonywaniem zobowiązania podatkowego.

Drugie zastrzeżenie wiąże skutek w postaci zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego z wszczęciem postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe w sprawie, tj. w fazie postępowania przygotowawczego *in rem*.

Trzecie zastrzeżenie wiąże się z tym, że przepis nie przewiduje treści i formy zawiadomienia podatnika przez organ podatkowy o wszczęciu postępowania karnego oraz postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe przed upływem terminu przedawnienia, które powoduje skuteczność zawieszenia biegu przedawnienia zobowiązania podatkowego.

Sprawa powstała na kanwie tego, że spółka sprzedawała olej opałowy i w momencie kontroli okazało się, że nie wszystkie dokumenty są prawidłowe. Zostało wszczęte wobec niej postępowanie, bo w trakcie kontroli stwierdzono, że dokumenty były prawdopodobnie uzupełniane. Czyli zostało wszczęte postępowanie w kwestii fałszowania dokumentów. W tym momencie otrzymali informację, że postępowanie w sprawie się toczy. Mieli tę informację, że się toczy.

Odnoszące się do tego przepisu nasze stanowisko nie jest związane z okresem obowiązywania. My wnosimy o stwierdzenie, że art. 70 § 6 pkt 1 ustawy – Ordynacja podatkowa, w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 30 czerwca 2005 r., o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa i o zmianie niektórych innych ustaw, w części obejmującej zwrot: „jeżeli podejrzenie popełnienia przestępstwa lub wykroczenia wiąże się z niewykonaniem tego zobowiązania" w zakresie, w jakim wszczęcie w fazie *in rem* postępowania o przestępstwo skarbowe skutkuje zawieszeniem biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, w zakresie w jakim nie określa treści i formy zawiadomienia podatnika o wszczęciu postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe, jest zgodny z art. 64 ust. 1 i ust. 3, w związku z art. 2 konstytucji.

Ponieważ ten przepis Ordynacji w momencie, gdy zaistniały przesłanki do orzekania w tej sprawie, już obowiązywał i była to treść nadana zmianą z 30 czerwca 2005 r., to po pierwsze, nasze stanowisko jest przedstawione do tego, czego dotyczy, czyli jak ta sprawa była rozpatrywana. To też było wielokrotnie stwierdzane, że w tym okresie należy stosować przepis, na podstawie którego orzekał sąd, ostatecznie o konstytucyjnych wolnościach, prawach bądź obowiązkach jednostki.

Biorąc pod uwagę, że nie wszystkie zarzuty niekonstytucyjności zostały sformułowane, ograniczamy nasze stanowisko tylko do art. 64 konstytucji, w związku z art. 2. W pozostałych wnosimy o umorzenie.

Art. 64 odnosi się do prawa do własności i tutaj mamy przedstawioną analizę, z która się zgadzam. Popieram stanowisko, aby w ten sposób przedstawić nasze stanowisko co do okresu i co do konstytucyjności tych przepisów.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Ale o co chodzi, pani przewodnicząca. W krótkich żołnierskich słowach – o co chodzi?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Chodzi o to, że w art. 70 § 1–7 mówią o zawieszeniu i przerwaniu biegu przedawnienia. Spółka kwestionuje, że nie może dojść do zawieszenia przedawnienia w czasie, w którym zostaje wszczęte postępowanie o popełnienie przestępstwa w fazie *in rem*. Oni kwestionowali, tak jak tutaj przytoczyłam, że to postępowanie wcale nie musi być związane z tym konkretnym zobowiązaniem podatkowym, chociaż później ten przepis się zmienił. Tłumaczyłam, dlaczego my w stanowisku podajemy, w tym późniejszym okresie, nowe brzmienie przepisu, ponieważ te nowe brzmienie przepisu było podstawą orzekania wszystkich sądów. Kwestionują oczywiście prawa do własności, jeżeli przedawnienie jest zawieszone. Jeżeli dojdzie do przedawnienia, to zobowiązanie wygasa, a jeżeli mamy, jak w tym przypadku, zawieszenie, to ten okres się wydłuża. Oni chcieli, żeby uznać, że nie było zawieszenia, żeby to ich zobowiązanie, które powstało w wyniku kontroli i ostatecznych decyzji, żeby po prostu go nie było.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Każdy tak chce.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Każdy chce nie płacić podatków. Tutaj doszło do zawieszenia, ponieważ wszczęto postępowanie prokuratorskie o przestępstwo fałszowania dokumentów. W tym momencie przepis mówi, że w czasie takiego postępowania bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Jeżeli można, panie przewodniczący. Przepis niech tak mówi, ale to jest przepis konstytucyjny. Co ma piernik do wiatraka. Zobowiązanie podatkowe może wygasnąć, a postępowanie może się zakończyć tak albo siak. Jeśli się zakończy „siak", tzn. umorzą postępowanie albo nie skierują aktu, to wszystko jest w porządku. Niby dlaczego ma się przedłużać okres przedawnienia? Jeśli się zakończy wniesieniem aktu oskarżenia i ukaraniem, to niech to skonsumuje sąd, to co tam zostało. Moim zdaniem stanowisko spółki jest słuszne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Na tym polega okres przedawnienia, że on może być przerwany, wtedy ten okres biegnie na nowo lub jest zawieszony. Mamy przesłanki, kiedy to przedawnienie jest zawieszone. W momencie, kiedy to postępowanie się skończy, przedawnienie biegnie dalej. Dlatego jest zawieszenie, że jeżeli jest postępowanie, to ten bieg… to jest kwestia uciekania od zapłacenia.

Zostały tu zarzuty, które w ogóle można rozpatrywać, bo podlegają przepisom art. 59 ustawy o TK, które podlegają rozpatrzeniu, to jest tylko art. 64 ust. 1 i 3 konstytucji, w związku z art. 2 konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dokładnie zostało przedstawione stanowisko Sejmu. To jest stanowisko przygotowane przez BAS.

Pan poseł Matusiewicz, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Do panów mecenasów mam pytanie, bo ja mam wątpliwości, czy to jest właściwe. Dlatego że zawieszenie postępowania w sprawie *in rem*, to jest zawieszenie *in persona*. To może trwać nie wiadomo ile. Ale jeżeli to jest w sprawie, to nie biegnie do konkretnej osoby. Na razie jest tylko w sprawie, nie wiadomo czy będzie dotyczyć tej osoby, czy nie. Dlaczego to ma być zaliczone?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Jachnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Mam jeszcze jedno pytanie. Zawieszenie stosuje się w jakimś określonym celu. Za morderstwo jest czas przedawnienia 30 lat. Czas biegnie, czy jest zawieszone czy nie jest zawieszone. Pytanie jest – czy przedsiębiorca, który prowadzi działalność, może mieć wprowadzone 40 lat? Czy to jest słuszne czy nie? Czy jest zgodne z konstytucją czy nie? Według pani poseł – tak, według mnie – nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Poproszę jeszcze o wypowiedź przedstawiciela BAS. Proszę bardzo.

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może na wstępie odpowiem na pytanie numer jeden: Dlaczego postępowanie, które toczy się w fazie *in rem*, a nie w fazie *in personam*, ma powodować zawieszenie biegu przedawnienia w postępowaniu podatkowym? Otóż w tej sprawie wypowiadał się TK i wyrokiem o sygn. akt P 30/11 stwierdził, że jak najbardziej, również jeżeli postępowanie toczy się w fazie *in personam*, to takowe może skutkować zawieszeniem biegu postępowania podatkowego. Tak też jest w fazie *in rem*. Istotne zastrzeżenie, które poczynił wówczas TK było takie, że osoba, która potencjalnie jest objęta takim postępowanie i której zobowiązania podatkowego to postępowanie by dotyczyło, przed upływem terminu przedawnienia ma zostać powiadomiona o tym, że postępowanie karne w jej sprawie się toczy. TK uznał, że taka regulacja jest zgodna z konstytucją.

Jeszcze odwołam się do orzeczenia TK na tle przedawnienia, w tym również przedawnienia zobowiązań podatkowych. Istotne jest w tym względzie stwierdzenie TK, który powiedział, że prawo do przedawnienia nie jest prawem podmiotowym i nie jest również prawem konstytucyjnym. W związku z tym ustawodawca ma daleko posuniętą swobodę, zarówno w kreowaniu samego prawa do przedawnienia, jak również określenia jego warunków. Forowania takiego warunku, że już w fazie *in rem* wszczęcie postępowania karnego miałoby zawieszać bieg przedawnienia zobowiązania podatkowego, jest zgodne z wzorcem konstytucyjnym.

Natomiast odnosząc się do drugiego pytania, czy 40 lat, jeżeli toczy się postępowanie, czy to jest zgodne z konstytucją. Tutaj na szczęście nie mieliśmy do czynienia z sytuacją, że to postępowanie toczyło się tak długo. Ono toczyło się około 2 lat i w tym czasie sądy podjęły rozstrzygnięcie niekorzystne dla skarżącego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Matusiewicz, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie mecenasie. Czy może pan powiedzieć, w jakim składzie TK orzekał? Kto był sprawozdawcą? Czy były zdania odrębne?

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Proszę wybaczyć, ale wyrok o sygnaturze P 30/11 mogę sprawdzić w ciągu minuty. Prawdopodobnie był to skład pięcioosobowy. Co do sprawozdawcy, to w tej chwili nie jestem w stanie podać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (10) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (4)

Stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do kolejnej sprawy, sygn. akt SK 18/18. Pan poseł Wojciech Szarama, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

W tej sytuacji proszę legislatorów o przedstawienie sprawy.

Ekspert z BAS Marcin Spyra:

Sprawa dotyczy skargi konstytucyjnej, w której skarżący wnieśli pozew przeciwko przedsiębiorstwu energetycznemu o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie

z nieruchomości. To powództwo zostało oddalone. Sądy, zarówno pierwszej jak i drugiej instancji, które orzekały w tej sprawie, przyjęły, że doszło, jeszcze w latach 80., do zasiedzenia przez Skarb Państwa służebności gruntowej polegającej na uprawnieniu do korzystania z urządzeń przesyłowych na gruncie, który należał do skarżących. Wobec tego, że przedsiębiorstwo energetyczne, jako sukcesor uprawnień Skarbu Państwa, nabyło tę służebność, nie było podstaw do zasądzenia odszkodowania.

Skarżący twierdzą, że przepis, który pozwala na zasiedzenie służebności gruntowej, polegającej na korzystaniu z urządzeń przesyłowych jeszcze w latach 80., przed wprowadzeniem służebności przesyłu do prawa polskiego, że taka interpretacja przepisów przez Sąd Najwyższy i przez sądy, które w tej sprawie wydawały orzeczenie, narusza ich uprawnienia, przede wszystkim narusza ich prawo własności i powoduje to, że prawo działa wstecz. Chodzi o to, że orzecznictwo, które dopuszcza powstanie takiej służebności i zasiedzenie takiej służebności, jest orzecznictwem, które wywodzi się z rozstrzygnięć SN w 2003 i 2008 roku. Skarżący argumentują, że ani oni, ani ich poprzednicy, nie mogli bronić się przed powstaniem takiej służebności, ponieważ w ogóle nie mogli mieć świadomości, że kilkadziesiąt lat później sądy będą w ten sposób rozstrzygały. Inaczej mówiąc, jest to problem dopuszczalności powstania na podstawie przepisów o służebnościach gruntowych i posiadaniu służebności gruntowych, służebności, która polega na korzystaniu z urządzeń przesyłowych.

Sejm czterokrotnie zajmował już stanowisko w kwestii pytań prawnych dotyczących tych kwestii. We wcześniejszych stanowiskach Sejm twierdził, że są wątpliwości co do dopuszczalności rozstrzygnięcia, ponieważ kwestia istnienia jednolitej linii orzecznictwa, które dopuszcza zasiedzenie takiej służebności przed 2008 rokiem, jest wątpliwa. Dotychczas zajmował jednak stanowisko, że mimo tych wątpliwości jest podstawa do przyjęcia, że doszło do naruszenia praw skarżących. Konkretnie, że tego typu rozstrzygnięcia były sprzeczne, czy norma wyinterpretowana z rozstrzygnięć, z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 konstytucji. TK rozstrzygał dotychczas trzykrotnie te sprawy. Mianowicie, 17 lipca 2014 r. w sprawie P 28/13, 14 lipca 2015 r. w sprawie P 47/13, oraz ostatnio 17 października br. w sprawie P 7/17. Za każdym razem TK wydawał postanowienie o umorzeniu postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Za każdym razem stwierdzał, że nie istnieje podstawa, bo nie można się dopatrzeć jednolitej linii orzecznictwa, która rzeczywiście prowadziłaby do ukształtowania normy, o której mówią skarżący.

W związku z tym, że orzeczenie z 17 października jest stosunkowo niedawne i trudno powiedzieć, żeby od tego czasu orzecznictwo zmieniło się w ten sposób, żeby można było mówić, że taka jednolita linia orzecznictwa powstała, BAS proponuje także wnieść w tej sprawie o umorzenie postępowania.

Dodatkowo można zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, że tak naprawdę skarżący nie kwestionują normy pozwalającej na zasiedzenie służebności, polegającej na korzystaniu z urządzeń przesyłowych. Zarzuty skarżących dotyczą nie tyle treści normy, którą wyinterpretowały sądy z treści przepisów Kodeksu cywilnego o służebnościach gruntowych i o możliwościach ich zasiedzenia, ale samego faktu niestabilności orzecznictwa.

Nie ma wątpliwości co do tego, że przepisy, które kwestionują skarżący, mogły mieć zastosowanie do tej sytuacji. Natomiast wątpliwość dotyczy tego, że SN, a w ślad za nim sądy powszechne, w 2003 r., a potem w 2008 r., zastosowały te przepisy w sposób, którego wcześniej nie stosowały. Wobec tego doprowadziły do powstania stanu, który można uznać za niepewność prawną. W swoich orzeczeniach TK wskazywał na to, że działanie wstecz przepisu, a działanie wstecz wykładni dokonanej przez sądy, to są dwie różne rzeczy. O ile pierwsza kwestia podlega kontroli konstytucyjnej, to zastrzeżenia dotyczące tego, że orzecznictwo jest niestabilne i może prowadzić do naruszenia praw obywatelskich, nie podlegają kontroli konstytucyjnej.

Stąd BAS proponuje, żeby zająć stanowisko zgodne z wcześniejszymi orzeczeniami TK i wnieść o umorzenie postępowania w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Szarama, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Podzielam to stanowisko, które mam przed sobą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Matusiewicz, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję. To jest kolejne stanowisko, które nie prowadzi do rozstrzygnięcia tej sprawy. Trzeba sobie też zdać sprawę z tego, po co była ta nowelizacja i powstała nowa służebność przesyłowa. Obowiązuje to od 1 sierpnia 2008 roku. Znowelizowano art. 305^1 k.c. Intencją tej nowelizacji było to, żeby właściciele nieruchomości, którym kiedyś postawiono np. słupy energetyczne czy przeprowadzono rurociąg gazowy lub kabel telefoniczny, tak to miało miejsce, mogli się ubiegać o zadośćuczynienie.

Nieraz było tak, że nie było żadnych decyzji, w tym decyzji wywłaszczeniowej. Pan mecenas chyba wie o tym, że później to orzecznictwo się zmieniło, że jeżeli była decyzja wywłaszczeniowa, to nie ma zasiedzenia, a w innych przypadkach jest. Proszę sobie wyobrazić, że są takie stany faktyczne, że najpierw SN uznawał, że nie stosuje się tutaj przepisów o zasiedzeniu – to oczywiście było ze szkodą dla przedsiębiorstw przesyłowych, które musiały płacić odszkodowania i musiały płacić wynagrodzenie za służebność przesyłową – a później zmieniono to orzecznictwo, że jednak może być zasiedzenie. Z praktyki sądowej można podać takie przykłady, że jak właściciel działki, gdzie ta linia energetyczna przechodziła, wniósł wcześniej taką sprawę i nie było ze strony przedsiębiorstwa przesyłowego zarzutu zasiedzenia, to sąd ustanawiał wynagrodzenie za służebność przesyłową, ewentualnie zasądzał odszkodowanie wstecz, jeżeli było takie żądanie, ale jeżeli zostało to wniesione po zmianie orzecznictwa, to wtedy przyjmowano, że jest zasiedzenie.

Na jakiej podstawie tak było? Jakie były akty mówiące o tym, że przedsiębiorstwo przesyłowe było w posiadaniu służebności? Zwykle były to dokumenty z jakieś awarii mówiące, że kiedyś naprawiano awarię na gruncie właściciela, który tej ekipy nigdy nie widział. Czy byli na gruncie czy nie, to powstawały protokoły i niektóre przedsiębiorstwa, np. rejony energetyczne, takie dowody w tych sprawach przedstawiają.

Takie stanowisko nie rozstrzyga tej sprawy z przyczyn natury formalnej. Czy te wzorce konstytucyjne, przedstawione przez sądy pytające, były właściwe czy nie, to będzie kolejne umorzenie postępowania, a sprawa jest nierozstrzygnięta dalej przez ustawodawcę. Uważam, że w tej sprawie powinniśmy, jako posłowie, podjąć inicjatywę ustawodawczą, żeby te przepisy zmienić tak, aby właściciele nie byli pokrzywdzeni, bo taka była poselska inicjatywa ustawodawcza w roku 2008. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo za te uwagi. Pan poseł Sanocki, proszę bardzo.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Popieram stanowisko pana posła Matusiewicza, bo niby czemu mamy oszczędzać TK. Zmierzajmy do wyjaśnienia. Moim zdaniem, po pierwsze, należy skierować tę sprawę, a nie umarzać. Po drugie, podpisuje się pod wnioskiem o inicjatywę poselską.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Szarama, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, w tym, co powiedział pan poseł Matusiewicz jest sporo racji. W stanowisku prokuratora generalnego jest zaakcentowane to, że pewne rozwiązania prawne nie zapadły. Natomiast tutaj, w stanowisku BAS proponuje się umorzenie tego postępowania ze względów formalnych. BAS akcentuje, że skarga nie została w sposób prawidłowy napisana, że uzasadnienie rozmija się z wzorcami konstytucyjnymi, na które skarżący się powołuje. Jest to rzecz zupełnie normalna, dlatego że TK najpierw bada, tak samo jak każdy sąd, czy skarga została prawidłowo sporządzona. Podzielam wątpliwości BAS.

Jeśli chodzi o kwestię zarzutu w tych sprawach, gdzie sądzą się właściciele gruntu, tak jak w tym przypadku, za bezumowne korzystanie ze służebności przesyłu, czy można

podnosić zarzut zasiedzenia. Moim zdaniem można, mimo tego, że przed tym obowiązywało inne prawo i ci skarżący z tego prawa nie mogli korzystać. Przedtem to nigdy nie było podnoszone. Taka jest prawda. Linie przesyłowe biegły nad nieruchomościami i taki stan trwał, dopiero zmiany ustawowe spowodowały, że posypała się lawina pozwów.

Kolejna sprawa, to jest kwestia czterech wyroków TK, na które powołuje się BAS. To jest sprawa również niebagatelna. Mamy bardzo konkretną sprawę. Inicjatywa ustawodawcza – dlaczego nie? Natomiast w tej sprawie musimy podjąć konkretna decyzję. Ja po prostu akceptuję to, co zostało tutaj sporządzone, że skarga powinna być umorzona ze względu na braki formalne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Matusiewicz, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Nie było wyroków TK, były tylko postanowienia o umorzeniu, przez cały czas z tych samych przyczyn. Albo sąd pytający nie uzasadnił w sposób prawidłowy wzorców konstytucyjnych, albo pełnomocnik skarżącego w sposób niewłaściwy go uzasadnił. Sprawa w dalszym ciągu jest nierozstrzygnięta, a moim zdaniem, nie powinny być tutaj stosowane przepisy o zasiedzeniu służebności przesyłowej, bo ta służebność przesyłowa powstała dopiero od 5 sierpnia 2008 r. Po tym terminie można zarzuty dotyczące zasiedzenia podnosić, ale nie wcześniej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Waldemar Buda, proszę bardzo.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Co do zasady zgadzam się z tym stanowiskiem, rzeczywiście ta sprawa oceniona została formalnie, tzn. nie ma podstaw do badania przez TK z powodów formalnych i z tym trzeba się zgodzić. Natomiast jeżeli chodzi o meritum, czyli zarzut zasiedzenia służebności, o którym teraz dyskutujemy, to pamiętam, że jeszcze w poprzedniej kadencji były próby uregulowania tej sytuacji, tylko problem jest szerszy. Problem jest tego rodzaju, że jeżeli wyeliminujemy z tych spraw potencjalny zarzut zasiedzenia służebności, to, po pierwsze, tych spraw będzie więcej, a po drugie, to musi się odbić na ekonomii. Przedsiębiorstwa, które nie będą mogły się w niektórych czy w części tych spraw bronić tym zarzutem, oczywiście będą musiały w jakiś sposób wyrównać straty wynikające z ponoszonych odszkodowań z tytułu bezumownego korzystania ze służebności. Ta sprawa jest bardzo złożona i ta inicjatywa, jakkolwiek co do zasady słuszna, może doprowadzić do sytuacji, że te przedsiębiorstwa będą po prostu w ogromnym kłopocie.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

A właściciele, panie pośle?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, my na tym etapie nie rozwiążemy tego problemy. Proszę się odnosić do stanowiska. Proponuję głosowanie. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (10) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Dziękuję państwu bardzo serdecznie za udział w dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję naszym ekspertom.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.